

Władysław Adamski

## **Interesy i wartości a preferencje ustrojowe w procesach zmian własnościowych: dynamika w latach 1984–2011**

### **Założenia badawcze:**

**interesy w procesach transformacji  
od socjalizmu do gospodarki rynkowej**

Hipoteza przewodnia, prezentowanych wyników badań empirycznych zakłada, iż przebieg, zasięg i trwałość dokonujących się w Polsce zmian własnościowych, jak również towarzyszące im adaptacyjno-innowacyjne postawy i zachowania jednostek i grup społecznych zależą nie tylko od interesów i preferencji ustrojowych ukształtowanych w socjalizmie, ale także – i to w stopniu rosnącym – od ewolucji owych interesów i preferencji, dokonujących się pod presją strukturalno-systemowych uwarunkowań zapoczątkowanych przełomem ustrojowym z 1989 roku. Przypisując interesom oraz sprzęgniętym z nimi preferencjom ustrojowym, możliwości wpływu na przebieg procesów radykalnej zmiany społecznej, zdajemy sobie w pełni sprawę, iż podejście to nie ma jeszcze ugruntowanej pozycji w literaturze przedmiotu. Nie tylko bowiem wiedza płynąca z klasycznych teorii zmiany społecznej, ale również i to, co nowego wnoszą do niej współczesne socjologiczne, a zwłaszcza politologiczne refleksje nad „upadkiem socjalizmu” i przemianami „okresu przejścia ustrojowego” określane mianem tranzytologii – sceptycznie odnoszą się do możliwości istnienia interesów grupowych w systemie państwowego socjalizmu. Logiczną implikacją tej diagnozy jest nie tyle powszechne ignorowanie, ile wręcz negowanie możliwości, aby w warunkach tego ustroju mogła się pojawić jakakolwiek racjonalna artykulacja interesów, a tym bardziej, aby owe domniemane interesy mogły mieć aktywny udział zarówno w erozji podstaw normatywnych systemu, jak też w jego spektakularnym upadku oraz w ukierunkowaniu strategii i procesów posocjalistycznej transformacji (Di Palma 1993; Schopflin 1992; Meyer 1993).

Dorobek wcześniejszych badań z serii „Polacy” i próby ich interpretacji (Adamski 1985, 1998; Rychard 1986, 1993, Wnuk-Lipiński 1991) pozwalają zakładać, iż aktywne w procesach transformacji interesy i preferencje ustrojowe – zarówno te dziedziczone po socjalizmie, jak również te podlegające ciągłej

ewolucji w procesach transformacji – będą dawać o sobie znać ze szczególną siłą w stosunku do przekształceń własnościowych, dokonujących się poprzez prywatyzację państwowego mienia, jak również wycofywania się państwa z interwencji w procesy funkcjonowania gospodarki. Jednak reguły, wedle których dokonuje się ewolucja owych interesów i preferencji społecznych w tych obszarach, nie są ani jednorodne, ani wewnętrznie spójne. Tak więc dość powszechnej w społeczeństwie polskim niechęci do jasnego wyboru pomiędzy własnością prywatną i państwową towarzyszy wciąż znacząca atrakcyjność modelu własności grupowej. Z drugiej strony, nadal wysoki poziom nieziszczonych aspiracji do posiadania własnego przedsiębiorstwa idzie w parze z roszczeniowością wobec państwa i resentymentem do kapitalizmu, zaś awans do klasy przedsiębiorców bądź entuzjazm dla zasad gospodarki prywatnej i wolnego rynku bynajmniej nie wyklucza nostalgicznej tęsknoty za społeczeństwem egalitarnym i państwem opiekuńczym.

Jednak owa różnorodność i niespójność reguł, rządzących ewolucją dziedziczonych interesów grupowych i preferencji społecznych, zasługuje na uwagę badacza nie tylko ze względu na zawarty w niej potencjał sił „blokujących” bądź na zawarte w owym dziedzictwie potencjały wspierające czy korygujące procesy transformacji. Przesłanie płynące z „ewolucyjnej teorii zmian instytucjonalnych” (Grabhner, Stark 1997; Campbell, Pedersen 1996; Morawski 2008) zachęca do równoprawnego traktowania obydwu potencjałów. Ewolucyjna teoria zakłada bowiem, iż transformacja systemowa dokonuje się nie przez odrzucenie i destrukcję starych instytucji, lecz w drodze ich „mutacji”, jak również koegzystencji oraz rywalizacji starych i nowych. Płynące stąd dążenie do rozpoznania ciągłości i zmian w „formach dziedziczonych” i nowych obecne jest również w koncepcji interesów grupowych. W odróżnieniu wszakże od podejścia instytucjonalnego, które raczej nie ma kłopotów z identyfikacją aktorów zmiany społecznej, empiryczne rozpoznanie interesów starych i nowych w reprezentatywnych badaniach surveyowych, a zwłaszcza śledzenie ich dynamiki napotyka poważne trudności metodologiczne. Dotyczą one zwłaszcza sposobu definiowania okresu „przejścia systemowego”, jak też charakterystyki i sposobów empirycznej identyfikacji uczestniczących w tym przejściu interesów grupowych.

Punktem wyjścia dla stosowanej przez nas koncepcji interesów jest taki wariant ewolucyjnej teorii transformacji, który źródłem zmiany systemowej społeczeństwa posocjalistycznego upatruje w dynamice jego struktury i świadomości społecznej. W przeciwieństwie do „tranzytologii”, upowszechnionej głównie przez amerykańskich politologów pod nazwą *transition approach*, nasza teoria transformacji wolna jest od założeń teleologicznych. Zgodnie z tym podejściem metodologicznym badacze przekształceń ustrojowych (por. Adamski, Machonin, Zapf 2002), ani nie przesądzają przyszłego kształtu ustroju ekonomicznego,

ani nie usiłują oceniać przebiegu procesów demokratyzacji systemu politycznego wedle gotowych wzorów przejścia od autorytaryzmu do demokracji”, jak to opisano na przykład w przypadku Portugalii i Hiszpanii lub niektórych krajów Ameryki Łacińskiej. Paradygmat transformacji, do którego się odwołujemy, skupia uwagę badacza na tym, co jest *differentia specifica* struktury społecznej socjalizmu państwowego. Wprawdzie w tym systemie własność prywatna w gospodarce z reguły nie występowała, to jednak Polska różniła się od pozostałych „demoludów”. Nie tylko tym, że u nas drobna rzemieślnicza wytwórczość, ale przede wszystkim indywidualne rolnictwo chłopskie przetrwały w gospodarowaniu na własnej ziemi i własnym warsztacie pracy. Owe osobliwości pozwalają dostrzec również specyficzne dla polskiej wersji socjalizmu państwowego formy artykulacji interesów grupowych, jak też zwrócić uwagę na możliwości wpływu tych interesów nie tylko na załamanie się systemu, który je zrodził, ale również na trajektorie procesów kształtowania się nowego ustroju.

Interpretacja danych empirycznych, świadczących o ewolucji interesów podstawowych grup społecznych wobec zmian własnościowych – począwszy od kluczowego problemu prywatyzacji tego, co państwowe”, a zatem majątku narodowego – zależeć będzie również od tego, jak w całym okresie transformacji wyodrębnić będziemy jej fazy rozwojowe. Wydaje się, iż z trzech faz transformacji, czyli: fazy solidarnościowej kontestacji i prób reformowania *ancien regime* (lata 1980–1981), fazy radykalnego otwarcia do wolnego rynku (lata 1988–1995) oraz fazy selektywnej aprobaty efektów transformacji (lata po 1995 r.) – wciąż znaczną rolę odgrywa dziedzictwo przeszłości, to jest zarówno doświadczeń czasów Polski Ludowej, jak też jeszcze świeższej pamięci radosnego festiwalu polskiej solidarnościowej kontestacji. Świadomość interesów i preferencji ustrojowych w gospodarce ukształtowała się bowiem w latach osiemdziesiątych pod prężnym wpływem solidarnościowej ideologii „Rzeczpospolitej samorządnej”. Jeśli w tym modelu pojęcie prywatyzacji w ogóle występowało, to można je było sprowadzić bądź do ideału pracowniczej własności grupowej, bądź do postulatu partycypacji załóg fabrycznych w dysponowaniu i zarządzaniu środkami produkcji, pozostającymi pod nadzorem państwa.

Wobec przyjętej po 1989 roku strategii restrukturyzacji gospodarki polskiej, w tym zwłaszcza formuły jej prywatyzacji, trudno było oczekiwać powszechnego dla niej poparcia społeczeństwa. Silne wśród robotników aspiracje do uczestnictwa w procesach zmian systemowych zaowocowało rozczarowaniem, wynikającym z wcześniej ukształtowanych interesów, wedle których „zasięg poparcia dla częściowej prywatyzacji przeważał wyraźnie nad modelem prywatyzacji bez ograniczeń”, co sprawiało, iż pożądanym ideałem oczekiwanej reformy była wówczas gospodarka mieszana z dominacją własności państwowej bądź społecznej (Adamski 1998). Również awans do klasy

właściciele lub współwłaściciele okazał się dostępny dla nielicznych (por. tekst W. Zaborowskiego w tym tomie). W tych procesach zmian własnościowych szczególnie wyraziście wyodrębnia się nurt interesów zorientowanych na uzyskanie dostępu do wyróżnionych pozycji w nowo kształtującej się strukturze społecznej, a zwłaszcza w dążeniu do zdobycia pozycji właściciela. Jednostkom i grupom, które odniosły sukces w tym „wyścigu”, przeciwstawiają się interesy grup społecznych, które już doświadczyły utraty stałego zatrudnienia i żyją w lęku przed perspektywą wykluczenia społecznego bądź trwałej degradacji statusowej. Śledzenie ewolucji i dynamiki interesów w obydwu wymiarach zmiany strukturalnej, a więc rozpoznanie struktury interesów „zdobywczych”, oraz interesów grup „zagrożonych” to cel nadrzędny prezentowanych analiz. Zwieńczeniem będzie próba ustalenia uogólnionych preferencji ustrojowych w systemie wartości ideologicznych uzyskanych za pośrednictwem pytań skłaniających badanych do porównań i oceny socjalizmu w opozycji do kapitalizmu.

### Ciągłość i zmiana społecznych preferencji wobec prywatyzacji

Jeśli dokonujące się w polskiej gospodarce przekształcenia własnościowe potraktować jako dramatyczne starcie wokół zasad ustrojowych starego i nowego porządku społecznego, to w świetle dostępnych danych empirycznych ani docelowy kształt owego porządku, ani jego mentalna akceptacja społeczna nie wydają się jeszcze przesądzone. Do takiego wniosku zmierzają analizy danych empirycznych z badań nad stosunkiem Polaków do pożądaných form własności w gospodarce, a zwłaszcza zakresu pożądanęj jej prywatyzacji. Odpowiednie pytanie w kwestionariuszu badania z 1988 roku sformułowano w brzmieniu: „Jak Pan(i) sądzi, czy należy dopuścić do reprivatyzacji w następujących dziedzinach naszej gospodarki...” W kolejnych edycjach badań z serii „Polacy” pytanie to występuje w nieco zmienionej wersji: „Czy Pana(i) zdaniem w Polsce po zmianach z 1989 r. należało dopuszczać do prywatyzacji w następujących sektorach gospodarki”. Łączne wyniki uzyskane z pięciu pomiarów z lat 1988–2011 (zob. tabelę 1) odzwierciedlają preferencje badanych uzyskane za pomocą trzystopniowej skali wyróżniającej: 1) zwolenników prywatyzacji bez ograniczeń, 2) opowiadających się za prywatyzacją w ograniczonym zakresie, oraz 3) tych, którzy są zdecydowanie przeciwni wszelkiej prywatyzacji majątku państwowego.

W ogólnym obrazie preferencji ustrojowych mierzonych niekwestionowaną przewagą społecznej aprobaty dla prywatyzacji wyróżnia się sektor handlu.

**Tabela 1.** Zmiany preferencji wobec prywatyzacji podstawowych sektorów gospodarki narodowej; wyniki badań z lat 1988, 1990, 1995, 2000 i 2011 (w %)\*

Działy gospodarki i instytucje	Rok	Wyrażający preferencje:		
		Prywatyzacja bez ograniczeń	Ograniczona prywatyzacja	Przeciw prywatyzacji
Wielkie zakłady przemysłowe	1988	11,4	25,6	51,3
	1990	12,5	48,9	23,3
	1995	10,0	51,4	32,9
	2000	9,4	46,2	38,5
	2011	8,3	33,9	47,6
Banki	1988	10,6	24,3	44,4
	1990	22,0	41,4	18,9
	1995	12,4	45,8	32,0
	2000	10,3	37,7	38,5
	2011	10,5	36,4	39,1
Szpitale	1988	11,4	25,8	51,3
	1990	10,4	32,1	47,6
	1995	10,6	37,0	48,0
	2000	9,6	3,0	30,1
	2011	7,1	29,7	56,0
Handel	1988	---	---	---
	1990	49,4	35,7	7,3
	1995	46,8	32,2	9,8
	2000	---	---	---
	2011	---	---	---
Państwowe gospodarstwa rolne	1988	---	---	---
	1990	44,7	27,1	12,4
	1995	42,4	31,9	17,9
	2000	23,9	41,4	26,8
	2011	16,5	35,7	35,8
Transport publiczny	1988	16,4	33,2	35,9
	1990	21,4	34,4	28,2
	1995	24,4	39,4	29,9
	2000	19,0	41,2	33,2
	2011	15,4	34,6	47,6
Fundusze emerytalne	2011	9,1	25,5	47,5
Oświata i szkolnictwo wyższe	2011	6,5	29,9	55,1
Zakłady energetyczne	2011	6,6	27,3	56,0

\* W tabeli pominięto rubrykę „brak zadania”, którą stanowi różnica dzieląca od 100 sumę danych każdego z trzech wierszy tabeli.

Początkowo taką opinię miały również gospodarstwa państwowe (PGR), jednak od 1995 roku przeciwnicy jakiegokolwiek prywatyzacji w tym obszarze własności zyskują zdecydowanie liczebną przewagę nad zwolennikami. W miarę upływu czasu siła społecznego oporu wobec prywatyzacji rośnie również w odniesieniu do przedsiębiorstw transportu publicznego, jak też do instytucji lecznictwa publicznego (szpitale). Począwszy od 1988 roku średnio co drugi z badanych Polaków był zdecydowanie przeciwny przekształceniom własnościowym w szpitalnictwie. Tendencja ta uległa złagodzeniu w roku 2000, by w 2011 powrócić z nadwyżką do pierwotnego poziomu, co oznacza, że już nie co trzeci, a częściej – co drugi statystyczny Polak opowiada się przeciw wszelkiej prywatyzacji w tej dziedzinie.

Odmierna jest skala społecznego przyzwolenia lub sprzeciwu wobec implementacji wolnorynkowych i liberalnych zasad w stosunku do obszarów tak kluczowych dla gospodarki narodowej, jak wielkie zakłady przemysłowe oraz instytucje bankowości. W obu przypadkach ujawniona w roku 1988 dominująca siła oporu przed prywatyzacją gwałtownie spada w 1990 roku, czemu jednocześnie towarzyszy skokowy wzrost przyzwolenia dla modelu prywatyzacji w ograniczonym zakresie. Od roku 1995 obserwujemy jednak odwrócenie tej tendencji, co w roku 2011 znajduje wyraz w ponownej dominacji sprzeciwu wobec jakiegokolwiek formy udziału prywatnego kapitału w przekształceniach własnościowych, a odnosi się to do sektora przemysłu, a znacznie słabiej do bankowości. Do tego obrazu dodać należy jeszcze równie niekorzystne dla prywatyzacyjnej perspektywy w stosunku do funduszy emerytalnych, zakładów energetycznych oraz do systemu oświaty i szkolnictwa wyższego.

Jak widać zatem dynamika przekształceń ustrojowych, rozpatrywana w wymiarze społecznej aprobaty–dezaprobaty wobec procesów prywatyzacji, jest wielce zróżnicowana. O ile w odniesieniu do państwowego handlu mamy do czynienia z nieomal pełnym poparciem bądź częściowym przyzwoleniem, to strategia prywatyzacji wobec majątku gospodarstw państwowych (PGR) – po traumatycznych losach jakich doświadczyły załogi tych przedsiębiorstw w trakcie „szokowej terapii” – budzi coraz silniejszy sprzeciw nie tylko bezpośrednio zainteresowanych, ale i coraz bardziej znaczącej części ogółu Polaków. Odwrotna niż do handlu tendencja charakteryzuje stosunek do zmian w statusie własnościowym zarówno wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, energetyki i banków, jak również służby zdrowia oraz systemu szkolnictwa i ubezpieczeń społecznych. Wobec tych sfer gospodarki narodowej i usług publicznych akceptacja dla pełnej penetracji prywatnej własności utrzymuje się niezmiennie na najniższym poziomie, zaś modelem przemian najsilniej wspieranym jest model prywatyzacji, w którym państwo zachowuje kontrolny pakiet akcji.

W ogólnym obrazie preferencji społecznych na podkreślenie zasługują dwie tendencje. Po pierwsze, występujący w latach 1990–2011 spadek poparcia

dla zmian radykalnych, czyli nieograniczonej prywatyzacji, dotyczy wyłącznie tych sektorów, którym przypada rola rozstrzygająca w procesach transformacji ustrojowej. Po drugie, rosnącemu w tymże okresie sprzeciwowi wobec prywatyzacji bez ograniczeń towarzyszy równoległe rosnące poparcie dla prywatyzacji ograniczonej. Łączny zaś efekt obydwu tendencji znajduje wyraz w tym, iż w rozpatrywanych preferencjach dominuje zdecydowanie model transformacji umiarkowanej, rzecznicy zaś rozwiązań skrajnych są w mniejszości. Tak więc, korygując swe wyobrażenia o socjalizmie i kapitalizmie ukształtowane przed politycznym przełomem ustrojowym z 1989 roku, z realiami doświadczeń z transformacją z lat 90. i po roku 2000, Polacy w swej większości zdają się poszukiwać złotego środka pomiędzy wzorami niczym nieograniczonej prywatyzacji a obroną *status quo* posocjalistycznej własności państwowej, bądź dążyć do zachowania nad nią skutecznej, czyli państwowej lub społecznej, kontroli. Czynnikiem wzmacniającym rangę orientacji umiarkowanej, która staje się ostoją sprzeciwu wobec dalszych zmian własnościowych w polskiej gospodarce, jest przede wszystkim ta okoliczność, iż przeciwnicy prywatyzacji w polskim przemyśle lub bankowości niemal trzykrotnie przeważają nad zwolennikami pełnego liberalizmu w tej dziedzinie. Warto przy tym pamiętać, że w miarę upływu czasu przekształcenia własnościowe prowadzone wedle wzoru częściowej prywatyzacji zyskują zwolenników także w odniesieniu do sektora usług publicznych, a wśród nich zwłaszcza do instytucji lecznictwa szpitalnego.

Czy ujawnione tendencje zmian w układzie społecznych preferencji wobec kształtującego się w Polsce systemu własności w gospodarce narodowej okażą się trwałe, czy też można się spodziewać takiej ich reorientacji, która znajdzie wyraz w znaczącym wzroście aprobaty dla nieskrępowanej prywatyzacji? Bliższy wgląd w dynamikę preferencji własnościowych z lat 1988–2011 zdaje się przemawiać dość jednoznacznie za perspektywą ich dalszej ewolucji. Jej kierunek wydaje się zmierzać w stronę stopniowego wzrostu akceptacji wobec dokonujących się zmian własnościowych. Odwołując się do wyników analizy preferencji prywatyzacyjnych z zestawem podstawowych zmiennych społeczno-demograficznych respondentów (por. tabelę 2), możemy wskazać na źródła możliwej reorientacji obecnego układu sił.

Wśród czynników najsilniej sprzyjających aprobacie dla zmian prywatyzacyjnych, począwszy od 1988 roku aż do roku 2011, jest poziom wykształcenia. Natomiast źródłem dezaprobaty wobec takiej zmiany są głównie ludzie starsi; o sile ich mentalnej „niereformalności” świadczy trzykrotny wzrost w tej kategorii społecznej współczynnika sprzeciwu wobec prywatyzacji w ostatnim dziesięcioleciu. Po stronie entuzjastów rozwoju prywatnej własności bez ograniczeń administracyjnych są najczęściej nie tylko osoby wyróżniające się młodym wiekiem i wyższym od przeciętnego poziomem wykształcenia. Wpływ tej

**Tabela 2.** Poparcie dla prywatyzacji a wybrane zmienne społeczno demograficzne badanych w latach 1988, 1990, 1995, 2000 i 2011

		Współczynniki korelacji (r Pearsona)				
		1988	1990	1995	2000	2011
Wiek		-0,109**	-0,185**	-0,140**	-0,118**	-0,299**
Wykształcenie	Poziom wykształcenia ukończonego	0,248**	0,365**	0,347**	0,245**	0,338**
Płeć	Mężczyzna Kobieta	-0,135**	-0,180**	-0,156**	-0,72*	-0,102**
Wielkość miejscowości	Wieś Miasta małe Miasta większe...	0,157**	0,233**	0,147**	0,145**	0,151**
Dochód <i>per capita</i>	Dochód gospodarstwa/ liczba osób w gospodarstwie	0,012	0,185	0,212**	0,184**	0,137**
Poczucie niezaspokojonych potrzeb materialnych	Różnica między dochodem pożądanym a dochodem obecnym	-0,011	-0,041	-0,125**	0,091*	-0,102**
Wskaźnik poparcia dla kapitalizmu	Średnia ocena z pytań D07	Nie pytano	Nie pytano	0,424**	0,441**	0,367**

współzależności będzie tym silniejszy, im bardziej trwały okaże się obecny poziom aspiracji młodzieży do kształcenia się w szkołach licealnych i wyższych. Drugiego źródła wzrostu orientacji, tak czy inaczej sprzyjających zmian prywatyzacyjnym, należy upatrywać w tym, iż wspierają ją takie czynniki dynamiki strukturalnej jak nagły awans społeczny, kojarzony z przeskokiem do kategorii przedsiębiorców lub nowej klasy średniej, jak również wzrost dochodu przypadającego na osobę w gospodarstwie domowym, ale też – pozytywna ocena zmian w sytuacji materialnej, w jakiej znajduje się obecnie respondent i jego rodzina. Dotyczy to zwłaszcza oceny szans życiowych w najbliższej przyszłości. Podobnie jak sprzyjający akceptacji prywatnej własności boom oświatowy, również skuteczność wpływu pozostałych czynników społeczno-demograficznych, w tym zwłaszcza „czynnik nadziei”, tak charakterystyczny dla młodego pokolenia, wzrastać będzie odpowiednio do wzrostu dochodu narodowego – przy założeniu, iż dochód ten będzie podlegał w miarę sprawiedliwemu podziałowi społecznemu. Realizacja takiej polityki może bowiem liczyć na niezbyt wprawdzie silne, ale istotne przyzwolenie ze strony zwolenników prywatyzacji.



Perspektywa korzystnej reorientacji w społecznym przyzwoleniu w stosunku do dalszej restrukturyzacji gospodarki polskiej wedle reguł własności prywatnej znajduje wreszcie wyraźne wsparcie w kształcie towarzyszących owym preferencjom postaw politycznych. Otóż okazuje się, iż ci, którzy prywatyzację aprobują najsilniej, są równocześnie najczęściej zwolennikami integracji Polski z NATO i Unią Europejską. Są oni również najbardziej zdecydowanymi rzecznikami takiej polityki państwa, która stwarza zachętę dla dalszych inwestycji zagranicznego kapitału w Polsce. Jakkolwiek wydawałoby się to szokujące i paradoksalne, w roli ideologicznych promotorów radykalnie prywatyzacyjnych zmian własnościowych występują jednak najczęściej nie ci Polacy, którzy się uważają za prawicowców, lecz ci, którzy identyfikują się z polityczną lewicą. Ów paradoks wyjaśnia częściowo fakt, iż mamy tutaj do czynienia z lewicowością dość osobliwą. Wśród jej korelatów są bowiem nie tylko takie wyznaczniki biografii jak lewicowy rodowód mierzony polityczną afiliacją respondenta lub jego ojca z pozarządowymi organizacjami z okresu przed 1989 rokiem, ale głównie młodszy wiek i wyższe od przeciętnego wykształcenie.

### Zróźnicowanie i ewolucja interesów „zdobywczych” i „zagrożonych” w wymiarze aprobaty i sprzeciwu wobec prywatyzacji

Dwie zasady grupowania społecznego okazują się niezmiennie najbardziej czułym narzędziem wykrywania dynamiki interesujących nas preferencji prywatyzacyjnych. Po pierwsze, są to podziały wyznaczone przynależnością do podstawowych kategorii społeczno-demograficznych. I tak po stronie zwolenników poparcia dla prywatyzacji są relatywnie częściej osoby z wyższego poziomu wykształcenia, wyższym od średniego dochodem, a także o wyższych aspiracjach dochodowych. Natomiast tendencję odwrotną, czyli sprzeciw wobec jakiegokolwiek prywatyzacji, reprezentują częściej seniorzy i mieszkańcy wsi oraz mniejszych miast, jak również respondenci mniej zamożni i o niskich aspiracjach życiowych. Kryterium zróźnicowań wedle odrębnych interesów jest również bliskość lub „dystans” wobec władzy, a więc to, czy osobnicy zaliczani do wspólnej kategorii społeczno-zawodowej zajmują stanowiska kierownicze i wtedy ich poparcie dla prywatyzacji wyraźnie wzrasta a sprzeciw maleje, czy też są tej możliwości pozbawieni, co znamionuje tendencję odwrotną. Po drugie, są to podziały ujawniane wedle przynależności do jednej z dwóch, konkurujących ze sobą organizacji związkowych, to znaczy członków „Solidarności” oraz związków branżowych (do 1990 roku – głównie OPZZ). Czynnikiem różnicującym

mogą być w tym przypadku odrębne systemy wyznawanych wartości i orientacji ideologicznych, co sprawia, iż owe wartości i orientacje mogą generować odrębność postaw wobec zmian własnościowych – często wbrew lub w niezgodzie z domniemanymi interesami osób, które kierują się tymi wartościami.

Począwszy od roku 1990, ale zwłaszcza w latach 1995–2011 ujawnił się trzeci podział. Zróżnicowane poparcie lub sprzeciw wobec prywatyzacji coraz bardziej dają o sobie znać w związku z tym, jak respondenci oceniają zmiany w swojej rodzinie i swojej sytuacji materialnej. Jeśli kategorię respondentów, dla których „Polska obecna” jest lepsza niż była dawna” (zob. tabelę 3), potraktować

**Tabela 3.** Zróżnicowanie preferencji wobec prywatyzacji przemysłu w zależności od oceny warunków życia w dawnej Polsce i Polsce obecnej (w okresie badania)

Preferencje wobec prywatyzacji	Rok badania	Lepszym dla respondenta była/jest		
		Polska dawna	Polska obecna	Brak zdania
Za prywatyzacją bez ograniczeń	1995	5,9%	16,1%	8,2%
	2000	6,1%	17,6%	7,1%
	2011	4,2%	12,5%	8,7%
Za ograniczoną prywatyzacją	1995	44,2%	60,1%	53,2%
	2000	37,9%	61,2%	50,9%
	2011	19,4%	40,5%	34,9%
Przeciw jakiegokolwiek prywatyzacji	1995	43,8%	20,3%	28,7%
	2000	51,6%	17,2%	30,6%
	2011	67,2%	33,5	44,6%
Brak zdania	1995	6,1%	3,5%	9,9%
	2000	4,4%	3,9%	11,4%
	2011	9,3%	8,5%	13,8%
N=1997	1995	971	744	282
N=1743	2000	980	482	281
N=1193	2011	408	496	289
Rok badania	V-Cramera			
1995	0,197			
2000	0,247			
2011	0,229			

jako rezerwuar poparcia dla radykalnych reform prywatyzacyjnych w przemyśle. Fakt, iż nie co czwarty, jak w kategorii specjalistów, a co drugi statystyczny robotnik deklaruje dezaprobatę w stosunku do realizowanej polityki zmian własnościowych w gospodarce, to okazuje się, że ich liczebność systematycznie spada w latach 1995–2011. Odwrotnej tendencji podlegają rzecznicy sprzeciwu wobec tych reform, gdyż ich liczebność wzrosła w tym okresie nie tylko wśród tych, dla których lepsza była „Polska dawna”, ale także i tych, którym żyje się lepiej w obecnej Polsce. Wyodrębnione w ten sposób dwie kategorie społeczne nie pokrywają się z tak zwanym obiektywnym podziałem na „wygranych” i „prze-granych” w procesach transformacji. Chociaż każde z tych ugrupowań reprezentuje odmienny układ interesów i wartości, uwikłanych w dokonujące się zmiany prywatyzacyjne, mogą one być rozpatrywane łącznie jako przejaw społecznej dynamiki i wzajemnego ścierania się interesów „zdobywczych” i „zagrożonych” w procesach zmiany ustrojowej.

Tradycyjne w socjologii struktur społecznych podziały na robotników i inteligencję oraz na właścicieli-przedsiębiorców i rolników, okazują się, jak widać to z danych tabeli 4, wciąż przydatne w śledzeniu preferencji wobec prywatyzacji. Wyniki badań z lat 1988–2011 w sposób wręcz dramatyczny ujawniają rozchodzenie się interesów niegdyś głównych bohaterów solidarnościowej kontestacji, a więc wykwalifikowanych robotników i „sproletaryzowanej inteligencji”. Wprawdzie obecni wykwalifikowani robotnicy podobnie jak pracownicy umysłowi, odczuwają pogorszenie swego statusu materialnego, to jednak zdecydowanie wyróżniają się siłą sprzeciwu wobec prywatyzacji, sytuuje robotników na poziomie najbardziej pod tym względem zachowawczej warstwy rolników. W tym obrazie zróżnicowań preferencji ustrojowych w stosunku do własności prywatnej w gospodarce zasadniczy zwrot dokonuje się w drugiej połowie lat 90.

Poglębiający się z upływem czasu rozbrat robotniczych i inteligentkich interesów, ujawniony tak przekonująco w stosunku do prywatyzacji przemysłu, zyskuje na ostrości, jeśli przyjrzeć się bliżej zróżnicowaniom preferencji obydwu kategorii pracowniczych w zależności od ich dostępu do stanowisk kierowniczych. O ile więc w 1988 roku (por. tabelę 5), robotnicy jako całość, a wśród nich zwłaszcza robotnicy funkcyjni, czyli majstrowie i brygadziści, wielokrotnie częściej niż specjaliści na stanowiskach kierowniczych, opowiadali się za perspektywą nieograniczonej prywatyzacji przemysłu, a równocześnie znacznie słabiej się jej przeciwstawiali, to w latach 1990–2011 pod wpływem dokonujących się przekształceń własnościowych wektory prywatyzacyjnych preferencji jednych i drugich ulegają odwróceniu. W roli promotorów nieograniczonej restrukturyzacji własnościowej w gospodarce występują już głównie menedżerowie i specjaliści z wyższym wykształceniem, zaś wyrazicielami przeciwstawnej tendencji są głównie wykwalifikowani robotnicy, jak również pracownicy fizyczno-umy-

**Tabela 4.** Zmiany preferencji wobec prywatycji przemysłu a pozycja społeczno-zawodowa w latach 1988, 1990 i 1995, 2000 i 2011 (w %)

Pozycja społeczno-zawodowa	Rok	N	Opowiadający się:		
			za prywatyzacją bez ograniczeń	za prywatyzacją w ograniczonym zakresie	przeciw prywatyzacji
Specjaliści i kierownicy	1988	160	8,8	41,3	43,8
	1990	143	18,9	58,7	19,6
	1995	85	23,5	58,8	15,3
	2000	42	16,7	57,1	2,4
	2011	81	14,8	56,8	23,5
Pozostali umysłowi	1988	328	11,5	32,9	48,2
	1990	324	14,5	54,3	20,4
	1995	316	11,1	66,8	18,0
	2000	221	10,9	58,8	26,7
	2011	96	7,3	44,8	38,5
Fizyczno-umysłowi	1988	142	13,4	28,9	38,0
	1990	129	10,1	49,6	26,4
	1995	119	5,9	47,9	37,0
	2000	122	7,4	54,6	36,1
	2011	77	7,8	33,8	46,8
Robotnicy wykwalifikowani	1988	517	15,5	36,4	40,0
	1990	424	13,2	52,8	25,2
	1995	345	8,1	52,2	36,2
	2000	285	5,3	48,8	4,4
	2011	134	7,5	33,6	52,2
Robotnicy niewykwalifikowani	1988	175	11,4	31,4	42,3
	1990	199	111,1	50,8	22,1
	1995	146	6,2	42,5	43,8
	2000	102	7,8	33,3	52,0
	2011	51	7,8	31,4	41,7
Rolnicy	1988	225	11,0	27,5	34,1
	1990	341	7,0	35,8	26,7
	1995	165	5,5	43,6	43,0
	2000	44	2,3	29,5	54,5
	2011	59	3,4	40,7	55,9
Właściciele poza rolnictwem	1988	69	27,5	42,0	20,3
	1990	58	24,1	48,3	20,7
	1995	142	16,9	56,3	24,6
	2000	101	16,8	42,6	39,6
	2011	38	21,1	36,8	28,9
Bezrobotni	1988	—	—	—	—
	1990	87	14,9	47,1	24,1
	1995	205	8,8	48,8	37,6
	2000	219	9,6	41,6	42,0
	2011	100	5,0	29,0	53,0

słowi, wśród których otwarcie liberalne preferencje podlegają systematycznej erozji, zbliżając się do przeciętnej dla ogółu robotników i pracowników umysłowych ze średnim wykształceniem.

Owe przeciwstawne tendencje w ewolucji, z jednej strony, preferencji robotniczych i grup im pokrewnych, a z drugiej – preferencji inteligenckich i menedżerskich, wydają się wyrażać zmienne w czasie postrzeganie skutków procesów prywatyzacji w postaci korzyści bądź zagrożeń dla podstawowych interesów jednych i drugich. W 1988 roku, a więc u progu politycznego przełomu, lękiem przed utratą stanowisk i poczuciem zagrożenia degradacją społeczną tłumaczyć można było fakt, iż dwie trzecie menedżerów z cenzusem zatrudnionych w państwowych przedsiębiorstwach opowiadało się przeciw jakiegokolwiek prywatyzacji, a tylko 4 procent – za prywatyzacją bez ograniczeń, podczas gdy interesem zdobywczym, płynącym z nadziei na awans przez udział w zarządzaniu państwową własnością, była sytuacja, w której co siódmy robotnik wykwalifikowany i co czwarty funkcyjny z tej kategorii opowiadał się za nieograniczoną prywatyzacją socjalistycznego przemysłu. Wydaje się że, odwrócenie kierunków ewolucji w preferencjach prywatyzacyjnych robotników i menedżerów występujące począwszy od 1990, a zwłaszcza po roku 1995 roku zależy ściśle od tego jak jedni i drudzy oceniają zmiany własnościowe: jako wyraz zawiedzionych oczekiwań na lepsze usytuowanie w nowo kształtującej się strukturze własnościowej w gospodarce czy też jako realną groźbę społecznej degradacji.

Czynnikiem najskuteczniej łagodzącym sprzeciw wobec prywatyzacji jest postrzeganie aktualnych warunków egzystencji materialnej jako lepszych niż w dawnym ustroju. Prawidłowość ta odnosi się nie tylko do specjalistów i kierowników oraz robotników wykwalifikowanych, lecz także do pozostałych grup pracowników najemnych, nie wyłączając tych, którzy w latach 2000–2011 byli bezrobotni (por. tabelę 4). Odwrotny kierunek zależności obydwu zmiennych występuje natomiast wśród właścicieli przedsiębiorstw, a zwłaszcza wśród rolników. Źródła tych osobliwości są w każdym przypadku inne. Najwyższą skłonność do potępienia wszelkiej prywatyzacji wśród rolników tłumaczyć można przede wszystkim faktem, iż towarzyszące jej redukcje zatrudnienia w sektorze pozarolniczym godziły przede wszystkim w szczególnie liczebną w ówczesnej Polsce kategorię społeczną chłopów-robotników. Natomiast niechęć do prywatnych przedsiębiorców spoza rolnictwa tłumaczyć można tym, iż w sprywatyzowanej gospodarce mogą oni dostrzegać konkurencję, z którą nie jest im tak łatwo rywalizować, jak to było w systemie ekonomiki niedoboru.

**Tabela 5.** Zmiany preferencji wobec prywatyzacji przemysłu w zależności od pozycji społeczno-zawodowej i stanowiska w latach 1988, 1990, 1995, 2000 i 2011 (w %)

Kategorie społeczno-zawodowe	Stanowisko	Opowiadający się:														
		za prywatyzacją bez ograniczeń					za ograniczoną prywatyzacją					przeciw prywatyzacji				
		1988	1990	1995	2000	2011	1988	1990	1995	2000	2011	1988	1990	1995	2000	2011
Specjaliści	Niekierownicy	11,0	22,0	20,0	16,7	15,3	48,0	56,0	60,0	54,2	55,9	34,0	18,0	16,0	25,0	27,1
	Kierownicy	4,0	12,5	29,5	16,7	10,5	28,0	66,0	56,0	61,1	68,4	64,0	21,5	15,0	16,7	10,5
Pozostali umysłowi	Niekierownicy	9,0	16,0	10,5	9,8	7,2	37,0	62,0	67,0	57,0	42,2	46,0	15,0	18,0	29,0	41,0
	Kierownicy	8,0	15,5	14,5	15,8	0	32,5	53,0	65,0	63,2	60,0	52,0	24,0	19,0	15,8	30,0
Fizyczno-umysłowi	Niekierownicy	13,5	13,0	5,0	7,5	7,6	28,0	48,0	48,5	52,8	31,8	37,5	25,5	38,0	34,0	48,5
	Kierownicy	13,5	4,0	8,0	6,3	14,3	30,0	42,0	46,5	43,8	42,9	40,5	34,5	33,5	50,0	42,9
Wykwalifikowani robotnicy	Niekierownicy	14,5	13,0	8,0	5,4	8,5	37,0	52,5	52,5	47,8	32,5	40,0	26,0	36,5	42,1	52,1
	Kierownicy	25,0	19,0	13,0	0	0	27,0	52,0	52,0	85,7	40,0	39,0	22,0	35,0	14,3	50,0

Za zróżnicowaniem preferencji prywatyzacyjnych pracownika zależnie od jego afiliacji solidarnościowej lub branżowej organizacji związkowej, kryją się ustrojowo przeciwstawne systemy wartości, znajdujące wyraz w odrębnych sympatiach i preferencjach ideologiczno-politycznych. Jak wynika z danych tabeli 6, obecność takich sympatii dała o sobie znać już w okresie reform poprzedzających przełom ustrojowy. W podstawowych grupach społeczno-zawodowych, a zwłaszcza wśród robotników członkowie „Solidarności” wykazywali w 1988 roku większe poparcie i słabszy sprzeciw wobec prywatyzacji i w sposób istotny różnili się od członków związkowców z OPZZ. Dalsze wahania w deklarowanym przez jednych i drugich poparciu dla prywatyzacji wykazywały wyraźny związek ze zmianą orientacji politycznej rządzącej aktualnie koalicji. W 1990 roku z wyjątkiem specjalistów i kierowników wyraźnie wzrosło poparcie „solidarnościowców” dla programu prywatyzacji. Dotyczy to zwłaszcza kategorii robotników wykwalifikowanych oraz pracowników umysłowych bez wyższego wykształcenia, podczas gdy zmiany preferencji wśród związkowców branżowych, a wśród nich dotyczyło to głównie niewykwalifikowanych robotników, zmierzały zdecydowanie w przeciwnym kierunku, to jest w stronę sprzeciwu wobec prywatyzacji w jakiegokolwiek postaci.

**Tabela 6.** Skrajne preferencje wobec prywatyzacji wielkich przedsiębiorstw według pozycji społeczno-zawodowej i afiliacji związkowej w latach 1988, 1990, 1995 i 2011 (w %)

Pozycja społeczno-zawodowa	Afiliacja związkowa <sup>a</sup>	Afiliacja związkowa <sup>a</sup>							
		za prywatyzacją bez ograniczeń				przeciw prywatyzacji			
		1988	1990	1995	2011	1988	1990	1995	2011
Specjaliści i kierownicy z wyższym wykształceniem	„Solidarność”	7,5	16,5	20,0	50,0	47,0	12,5	0,0	0
	Związki branżowe	4,5	18,0	12,0	0	48,0	18,0	23,0	40,0
	Niezrzeszeni	12,5	20,0	24,5	17,7	38,0	22,0	15,0	24,2
	Nowe związki	---	---	---	0	---	---	---	11,1
Pozostali pracownicy umysłowi bez wyższego wykształcenia	„Solidarność”	11,5	17,5	24,0	0	50,5	16,0	15,0	75,0
	Związki branżowe	13,0	12,0	12,0	16,7	47,5	31,5	23,0	33,3
	Niezrzeszeni	12,5	17,0	27,0	7,7	39,5	19,0	18,0	38,5
	Nowe związki	---	---	---	0	---	---	---	16,7
Pracownicy fizyczno-umysłowi	„Solidarność”	18,5	14,5	0,0	0	34,0	21,5	44,5	0
	Związki branżowe	9,0	5,5	5,5	0	52,0	22,0	47,5	0
	Niezrzeszeni	12,5	11,5	8,5	8,1	36,0	27,5	15,0	47,3
	Nowe związki	--	---	---	0	---	---	---	100
Robotnicy wykwalifikowani	„Solidarność”	16,0	24,0	5,0	14,3	42,5	21,5	47,5	71,4
	Związki branżowe	10,5	6,5	12,0	0	54,5	21,0	39,0	50,0
	Niezrzeszeni	16,5	12,5	8,0	7,4	34,5	27,5	32,0	51,2
	Nowe związki	---	---	---	0	---	---	---	50,0
Robotnicy niewykwalifikowani	„Solidarność”	19,0	17,0	8,0	33,3	40,5	24,0	53,0	33,3
	Związki branżowe	0,0	0,0	0,0	0	56,0	20,0	50,0	0
	Niezrzeszeni	10,0	10,5	9,0	6,4	40,0	23,0	42,0	46,8

<sup>a</sup> Dane o członkostwie w „Solidarności” w 1988 r. pochodzą z pytania: „Do jakiego związku zawodowego należał Pan(i) w dniu 12 grudnia 1981 r.?”.

Jednak z upływem czasu transformacji prywatyzacyjny entuzjazm pracowników z solidarnościową afiliacją utrzymuje się i rośnie głównie w kategorii „specjalistów i kierowników”, podczas gdy odwrotna orientacja charakteryzuje postawy członków „Solidarności” z grupy pracowników umysłowych bez wyższego wykształcenia, a najwyraźniej i najbardziej konsekwentnie – robotników wykwalifikowanych. Godny uwagi jest przy tym fakt, iż oprócz solidarnościowego rodowodu źródła sprzeciwu wobec prywatyzacji coraz silniej biją wśród kategorii robotników wykwalifikowanych oraz wśród robotników, którzy deklarują swą przynależność do „nowych związków”, co można by interpretować jako brak zaufania do związków „starych”.

## Atrakcyjność pracy w prywatnym i państwowym, spółdzielczym lub „własnym” przedsiębiorstwie – zmiany preferencji w latach 1990–2011

Prywatyzacja posocjalistycznej własności nie wyczerpuje socjologicznej problematyki przekształceń własnościowych w gospodarce. Równie istotnym jej wymiarem są bowiem społeczne preferencje wobec realnie funkcjonujących i pożądanych wzorów pracy w zależności od tego, czy są one ufundowane według reguł własności prywatnej, grupowej bądź państwowej. Pierwszą możliwością wglądu w zróżnicowanie i dynamikę owych preferencji w podstawowych kategoriach pracowniczych przedstawiają wyniki naszych badań zamieszczone w tabeli 7. Użytkowano je z odpowiedzi na pytanie: „Gdyby to zależało wyłącznie od Pana(i), czy chciałby Pan(i): (a) pracować w prywatnym zakładzie, (b) pracować w państwowym zakładzie, (d) prowadzić własną firmę, (e) pracować za granicą?”

Ogólny wynik tego sondażu ujawnia następujące preferencje. Najbardziej atrakcyjnym wariantem pożądanego statusu jest (1) „praca na swoim”, czyli wybór prywatnej firmy, w której respondent jest właścicielem, (2) niemal równie licznie jest reprezentowany status pracownika najemnego, ale w sektorze państwowym lub uspołecznionym; (3) najmniej popularnym miejscem pożądanego zatrudnienia jest prywatny pracodawca, a dotyczy to nie tylko pracodawcy krajowego, ale także pracy za granicą. Jeśli przyjąć, iż owe preferencje są skutkiem już nie abstrakcyjnych wyobrażeń, lecz realnych doświadczeń z okresu transformacji co do zalet i wad funkcjonujących i konkurujących ze sobą systemów własności w gospodarce i panujących w nich stosunków pracy, to ich zróżnicowanie i tendencje rozwojowe powinny zasługiwać na szczególną uwagę.

Problemem kluczowym dla gospodarki zorientowanej na radykalne ograniczenie własności uspołecznionej jest relatywnie bardzo niska i raczej mniej lub bardziej stała w pierwszej dekadzie transformacji atrakcyjność pracy najemnej w prywatnej firmie. Status pracownika w tym sektorze gospodarki narodowej był wówczas, czyli w latach 90., atrakcyjny średnio dla co dziesiątego Polaka, począwszy od specjalistów i kierowników, a na robotnikach niewykwalifikowanych kończąc. Na tym tle wręcz uderzająca była wysoka atrakcyjność pracy w sektorze państwowym. W pierwszej dekadzie transformacji ujawniło się to we wszystkich kategoriach społecznych, chociaż najwyraźniej wśród specjalistów ze średnim wykształceniem, a zwłaszcza – wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych robotników. Tak niekorzystną ocenę pracy w prywatnym sektorze w porównaniu z sektorem państwowym równoważą do pewnego stopnia wyniki badania z 2011 roku, powstałe pod niewątpliwym wpływem procesów integracyjnych z UE, które odzwierciedlają zmiany mentalności Polaków, wskazujące na skokowy wzrost atrakcyjności pracy w sektorze prywatnym. Zmiany te dotyczą



**Tabela 7.** Preferencje ustrojowe wobec pożądanego miejsca i charakteru pracy a pozycja społeczno-zawodowa respondenta w latach 1990, 1995, 2000 i 2011 (w %)

Pozycja społeczno-zawodowa	Gdyby to zależało od respondenta, to chciałby:															
	pracować w prywatnej firmie				pracować w państwowej firmie				prowadzić własne przedsiębiorstwo				pracować za granicą			
	1990	1995	2000	2011	1990	1995	2000	2011	1990	1995	2000	2011	1990	1995	2000	2011
Specjaliści i kierownicy	8,5	15,0	11,0	39,5	24,0	23,5	36,1	38,3	51,0	39,0	49,0	9,9	6,0	3,05	3,9	6,2
Pozostali pracownicy umysłowi	9,0	7,5	2,7	19,8	27,0	38,5	42,8	53,1	37,5	38,0	41,8	13,5	9,5	7,0	8,4	6,3
Robotnicy wykwalifikowani	13,5	9,5	3,9	18,7	31,0	41,0	45,7	46,3	28,0	31,0	32,7	9,7	17,5	15,0	12,5	20,1
Robotnicy niewykwalifikowani	15,5	7,0	11,9	7,8	40,0	60,0	66,1	52,9	38,0	18,0	16,9	3,9	9,5	9,0	5,1	33,3

jednak głównie pracowników zajmujących pozycje kierowników i specjalistów z wyższym wykształceniem, których prywatny pracodawca jest na równi pożądanym jak państwowy. Zdecydowanym priorytetem przyznawanym pracodawcy państwowemu – uspołecznionemu wyróżniają się pozostałe kategorie społeczne, a wśród nich najbardziej robotnicy bez kwalifikacji zawodowych. Orientacji i polityce liberalnej w gospodarce sprzyjał od zarania reform ustrojowych relatywnie wysoki, dość długo stabilny i ciągle niezaspokojony wśród Polaków poziom aspiracji do posiadania własnego biznesu.

Nie tylko u najbardziej uprzywilejowanych posiadaczy dyplomów i stanowisk, ale także wśród niewykwalifikowanych robotników i pozostałych grup społeczno-zawodowych marzenia o pracy „na własnym” wciąż utrzymywały się na wysokim i raczej rosnącym poziomie. I oto rok 2011 przynosi gwałtowne załamania na giełdzie polskich marzeń o „uwłaszczeniu się”. Już nie co drugi, a co dziesiąty inżynier lub inny specjalista z cenzusem, a w ślad za nimi i co dziesiąty, a nie co trzeci robotnik wykwalifikowany nie traci nadziei na taką Polskę, w której uda mu się „pracować na swoim”. Jeśli nie, to czy ta Polska co drugiemu z robotników zapewni miejsce pracy najemnej, ale... raczej w państwowej-uspołecznionej firmie?

Czy zatem tak silne skłonności wśród polskiej klasy robotniczej do aprobaty z jednej strony prywatnej własności, ale głównie w postaci własnego biznesu, a z drugiej niechęć do pracy najemnej „u prywatnego” i silne preferencje do zatrudnienia u pracodawcy państwowego dadzą się interpretować jako przejaw frustracji i zawiedzionych oczekiwań, ukształtowanych w solidarnościowym ruchu protestów społecznych czy w realiach stosunków pracowniczych towarzyszących procesom transformacji ustrojowej? Kolejne badania atrakcyjności pożądanego systemu własności w gospodarce pokazują, czy atrakcyjność ta w istotny sposób zależy od tego, czy pracownik należy lub należał do „Solidarności”, czy do związków branżowych zrzeszonych w OPZZ, czy też należy do nowych związków bądź też w ogóle do żadnego związku nie należy. Właściciel „państwowy” jest pożądanym pracodawcą znacznie częściej dla członków związków branżowych niż dla członków „Solidarności”, ale jeszcze silniej od tych pierwszych i drugich jako pracodawcy lgną do państwowego czy uspołecznionego pracownicy zrzeszeni w „nowych związkach”. Dotyczy to również częściej kategorii specjalistów z wyższym wykształceniem oraz pozostałych pracowników umysłowych i niewykwalifikowanych robotników. Z wyjątkiem pracowników fizyczno-umysłowych branżowy rodowód związkowców, jak chyba również ich lewicowe afiliacje, odciskają wyraźne piętno w postaci zdecydowanie niższego poziomu aspiracji do posiadania własnego przedsiębiorstwa niż w grupach członków „Solidarności” i pracowników niezrzeszonych.

**Tabela 8.** Zróznicowanie preferencji ustrojowych wobec przedsiębiorstwa, w którym respondent pracuje: zmiany w latach 1995 (N= 744), 2000 (N=663) i 2011 roku

Miejsce zatrudnienia	Rok/N=100%	Jaka forma własności byłaby najlepsza? (w %)		
		Państwowa własność	Spółka pracownicza (spółdzielnia)	Prywatna własność
W sektorze prywatnym	1995 – 222	33,6	36,7	29,7
	2000 – 204	26,0	59,8	14,2
	2011 – 407	14,3	18,2	60,0
Poza sektorem prywatnym, tj. państwowym oraz spółdzielczym itp.	1995 – 522	30,6	39,7	29,7
	2000 – 204	62,5	32,0	5,6
	2011 – 140	76,4	14,3	2,9

Zróźnicowanie rozpatrywanych preferencji ustrojowych rysuje się jeszcze wyraźniej, jeśli odnieść je wprost do oceny obecnego i pożądanego statusu przedsiębiorstwa, w którym respondent pracuje oraz wówczas, gdy do zestawu preferencji ustrojowych włączyć możliwość swobodnego wyboru formuły własnościowej tego przedsiębiorstwa. Dane do takiej analizy czerpiemy z odpowiedzi na pytanie: „Jak Pan(i) sądzi, jaka forma własności byłaby najlepsza dla Pana(i) przedsiębiorstwa?” Z siedmiu wariantów przedstawionych badanym do wyboru wyróżniliśmy trzy podstawowe: (1) własność państwowa (skarbu państwa), (2) własność spółki pracowniczej lub spółdzielcza oraz (3) własność prywatna.

Przedstawione w tabeli 8 preferencje zdają się świadczyć o tym, iż zarówno interesy pracownicze grup społecznych zagrożonych procesami transformacji, a więc interesy przeciwne dalszym zmianom własnościowym, jak też „interesy zdobywcze”, czyli otwarte na prywatyzacyjne przekształcenia strukturalne, w różnym natężeniu występują wśród pracowników firm i spółek z udziałem własności państwowej oraz wśród zatrudnionych w prywatnych sektorach gospodarki. Zaskakująca jest również niska wśród „państwowców” atrakcyjność modelu przedsiębiorstwa prywatnego, a także niski poziom aprobaty dla tegoż modelu wśród pracowników funkcjonujących w firmach prywatnych. Świadczy o tym najwymowniej dynamika zmian preferencji pracowniczych wskazująca na dwie rozbieżne tendencje zmian w latach 1995–2011: z jednej strony podwojenie wśród „państwowców” liczebności zwolenników modelu gospodarki państwowej, a z drugiej radykalny spadek wśród pracowników obydwu sektorów atrakcyjności zatrudnienia w firmie prywatnej. Beneficjentem tej drugiej tendencji jest model gospodarki funkcjonującej na zasadach grupowej własności pracowniczej.

Wśród społecznych uwarunkowań określających aprobatę dla obecnego modelu, jak również możliwości, kierunki i perspektywy dalszych zmian ustrojowych, uwzględniać należy również potencjał presji społecznej, jaki reprezentują sobą grupowe interesy i preferencje pracownicze zorganizowane w związkach zawodowych (tabela 9). Ostoją modelu własności państwowej a zarazem sprzeciwu wobec własności prywatnej są członkowie zarówno OPZZ i „Solidarności”, ale także i to najczęściej członkowie nowych organizacji związkowych. Jednak podstawowym rezerwuarem poparcia dla prywatnej własności w gospodarce są pracownicy niezrzeszeni. Na tle dramatycznie topniejących po 1989 roku wskaźnikach „uzwiązkowania” załóg w polskich przedsiębiorstwach pracownicy niezrzeszeni stanowią siłę liczebnie dominującą w stosunku do ogółu zatrudnionych.

**Tabela 9.** Zróznicowanie preferencji ustrojowych wobec przedsiębiorstwa, w którym respondent pracuje w zależności od przynależności związkowej w latach 1995, 2000 i 2011 (w %)

Przynależność związkowa	N = 100%	Jaka forma własności byłaby najlepsza? (w %)		
		Państwowa własność	Spółka pracownicza (spółdzielnia)	Prywatna własność
Solidarność	1995; N=126	45,5	43,6	10,9
	2000; N=77	61,0	24,7	14,3
	2011; N=20	60,0	25,0	15,0
OPZZ	1995; N=105	61,4	33,7	4,8
	2000; N=50	74,0	14,0	12,0
	2011; N=16	75,0	12,5	12,5
Inne	1995; N=57	57,4	31,5	11,1
	2000; N=45	82,2	8,9	8,9
	2011; N=22	81,8	9,1	9,1
Niezrzeszeni	1995; N=877	43,9	33,1	23,0
	2000; N=556	50,9	15,1	34,0
	2011; N=525	27,8	17,7	54,5
N=774	1995; N=877	47%	34,4%	18,6%
N=728	2000; N=556	55,40%	15,50%	28,9%
N=583	2011; N=525	32,2%	17,5%	50,3%
Rok badania	V-Cramera			
1995	0,134			
2000	0,164			
2011	0,179			

### Socjalizm *versus* kapitalizm? A może „trzecia droga”?

Próbę rozpoznania stanu świadomości i preferencji społecznej Polaków w kwestiach dotyczących owych dylematów podjęliśmy w sposób bardziej pogłębiony w trzeciej edycji naszego projektu badań empirycznych realizowanych w roku 1984. W odróżnieniu od dwóch wcześniejszych badań („Polacy '80” i „Polacy '81”),

gdy w solidarnościowym ruchu protestu społecznego dominowały interesy ekonomiczne i statusowe (szczególnie żywotne w powojennym pokoleniu wyżu demograficznego) – w badaniu z roku 1984 przyjęliśmy założenie, iż po psychologicznej traumie narodowej spowodowanej stanem wojennym osią politycznego konfliktu będą aspiracje i preferencje o charakterze ustrojowym. Czy i w jakiej mierze Polacy skłonni byli uczestniczyć w gruntowej przebudowie społecznej – oto pytanie centralne, jakie wówczas kierowaliśmy do naszych respondentów.

**Tabela 10.** Ocena socjalizmu i kapitalizmu w zależności od członkostwa w PZPR, związkach branżowych oraz w zależności od deklarowanej przynależności do „Solidarności” przed 13 grudnia 1981 (w %) według „Polacy '84”

Pytania dotyczące socjalizmu i kapitalizmu	Odpowiedzi	Odpowiedzi badanych wg przynależności do:					Siła zależności V Cramera
		PZPR (N = 165)	„Solidarności” (N = 199)	Związków branżowych (N = 226)	Badani ogółem (N = 1908)		
Socjalizm ma większe możliwości rozwoju gospodarczego niż kapitalizm	tak	73,0	32,7	59,0	43,6	0,281	
	nie	16,8	46,9	22,5	33,4		
W kapitalizmie jest więcej niesprawiedliwości i wyzysku niż w socjalizmie	tak	70,8	39,1	62,7	50,1	0,235	
	nie	16,8	36,3	19,1	25,7		
Socjalizm taki, jaki jest w Polsce zawsze powodował niedostatek	tak	35,2	52,7	31,6	40,3	0,211	
	nie	52,5	33,1	51,4	41,9		
Socjalizm lepiej zapewnia ludziom prace i pewność jutra niż kapitalizm	tak	86,8	67,7	79,2	70,1	0,147	
	nie	4,8	17,4	7,6	12,4		
Gdyby nie sąsiedzi, to u nas już dawno socjalizmu by nie było	tak	45,8	61,1	43,2	49,2	0,089	
	nie	31,0	17,1	25,3	20,2		
Tylko w ustroju socjalistycznym mogła nastąpić taka szybka odbudowa naszego kraju	tak	71,8	45,3	69,7	55,9	0,257	
	nie	16,8	35,3	14,1	24,9		
Czy nam się socjalizm podoba czy nie, to jedynie socjalistyczna Polska może być niepodległa	tak	79,3	51,4	70,0	55,9	0,208	
	nie	10,1	26,6	11,2	19,5		
W ciągu tych czterdziestu lat od wojny, moglibyśmy zrobić dużo więcej gdyby by inny ustrój	tak	17,2	41,0	24,4	30,6	0,212	
	nie	54,6	27,1	46,5	39,4		
Dziś na ogół ludziom w Polsce żyje się gorzej niż przed wojną	tak	5,3	14,6	11,5	13,4	0,125	
	nie	80,6	60,5	72,5	65,1		

\*) Odsetki odpowiedzi „tak” stanowią sumę odpowiedzi „zdecydowanie tak” i „raczej tak”, zaś odpowiedzi „nie” są sumą odsetek „raczej nie” i „zdecydowanie nie”, z tabeli wyłączono kategorie odpowiedzi „brak zdania”, dlatego wyniki na poszczególne pytania nie sumują się do 100.

Z dziewięciu pytań o preferencje ustrojowe (por. wyniki w tabeli 10) cztery pierwsze skłaniały do wyboru bądź wyraźnej aprobaty – dezaprobaty pomiędzy ustrojem socjalistycznym a kapitalistycznym. Kryteria wyboru, czyli opowiedzenie się „za” albo przeciw jednemu lub drugiemu ustrojowi, dotyczyły, z jednej strony efektywności ekonomicznej („większe możliwości rozwoju i zaspokojenia potrzeb konsumpcyjnych”), a z drugiej zapewnienia sprawiedliwości dystrybucyjnej i pewność zatrudnienia. W tych porównaniach ustrojowych preferencji ogółu „Polaków '84” socjalizm wyraźnie góruje nad kapitalizmem – jeśli mierzyć jego zalety tym, czego większość wówczas doświadczała lub co mogła łatwo obserwować w odniesieniu do realnych szans, jakie stwarzał ten system w zakresie zapewnienia ludziom dostępu do pracy i poczucia elementarnego bezpieczeństwa socjalnego. Natomiast kapitalizm jest postrzegany jako atrakcyjna, alternatywna oferta do ucieczki od socjalizmu jako „ekonomiki stałego niedoboru dóbr konsumpcyjnych”. Pozostałe pytania o preferencje ustrojowe, których wyniki prezentuje tabela 10, odwołują się do geopolitycznych uwarunkowań i historycznej specyfiki socjalizmu Polski Ludowej, które mogły wpływać moderująco na wybór tej czy innej postaci pożądanego ustroju. W tych okolicznościach fakt, iż większość badanych opowiada się za socjalizmem, z dzisiejszej perspektywy potraktować można jako miarodajne w odpowiedzi na pytanie kwestionariusza: „Dziś na ogół ludziom w Polsce żyje się gorzej niż przed wojną”.

**Tabela 11.** Akceptacja socjalizmu (+) *versus* kapitalizm (-) a cechy społeczno-demograficzne badanych w latach 1984 (N =1911) i 2000 (N = 1785) [r Pearsona]

Cechy badanych	Poparcie socjalizmu (+), kapitalizmu (-) Współczynnik korelacji	
	1984	2000
Płeć (m=1)	-0,058**	-0,066
Wiek	0,119*	0,243*
Wykształcenie (liczba ukończonych lat nauki)	-0,163*	-0,234*
Dochód na osobę w gospodarstwie domowym	-0,043	-0,098*
Przynależność do PZPR (w 2000 r. przynależność w okresie przed 1990 r.)	0,183*	0,057*
Przynależność do „Solidarności” przed 13 grudnia 1984 (w 1984 r. deklarowana przynależność)	-0,242*	-0,080*
Przynależność do związków branżowych lub OPZZ	0,149*	0,058**
Stanowisko kierownicze	0,040	-0,068**

\* p<0,05

\*\* p<,001

Interpretacja ustalonych w 1984 roku preferencji ogółu badanych w stosunku do pożądaných wzorów kapitalizmu i socjalizmu w Polsce zasługuje na bliższe rozpoznanie ze względu na ówczesne podziały polityczne oraz ideologiczne ich implikacje. Ówczesny podział społeczeństwa na „komuchów” (członkowie PZPR i związkowców OPZZ) i „solidaruchów” – w prezentowanych wynikach jest aż nazbyt wyrazisty. Jednak wpływ przełomu ustrojowego z 1989 roku oraz zamierzone i niezamierzone efekty transformacji już w 2000 roku przyniosły zasadnicze wygaszenie źródeł i złagodzenie rozmiarów owego konfliktorodnego podziału. Jak wykazują to dane z tabeli 11, w porównywalnych latach 1984–2000 stopniało radykalnie wysokie niegdyś emocjonalne poparcie dla kapitalizmu ze strony tych, którzy w 1984 roku deklarowali swoje członkostwo w „Solidarności”. W przeciwną stronę popłynęła sympatia byłych członków partii oraz pracowników zrzeszonych w konkurencyjnym nurcie związków branżowych, którzy stracili wiele pierwotnego poparcia dla socjalizmu, powiększając tym samym szeregi zwolenników kapitalizmu.

## Konkluzje

Jak wykazują przedstawione analizy, postawy i preferencje społeczne Polaków wobec zmian ustrojowych w gospodarce narodowej, jak również opinie na temat starego i nowego ustroju podlegają istotnym różnicowaniom i ewolucji w miarę postępu w procesach transformacji. Kierunek stwierdzanej ewolucji nie jest jednak jednoznaczny. Oprócz dominującej akceptacji i poparcia dla dokonujących się przekształceń własnościowych utrzymują się wciąż trwale a nawet rosnące objawy sprzeciwu lub silnej dezaprobaty wobec zbyt daleko idącej prywatyzacji. Adresatem tak przeciwstawnych ocen są przede wszystkim programy restrukturyzacji kluczowych gałęzi przemysłu państwowego i bankowości, realizowane według reguł prywatyzacji kapitałowej. Nie mniej rozbieżne są również preferencje w stosunku do najbardziej pożądaných form własności w gospodarce, jak również aspiracje do „stania się” biznesmenem, a jeśli już pracownikiem najemnym, to nie w prywatnym, ale w państwowym przedsiębiorstwie lub w spółce pracowniczej bądź spółdzielczej.

Charakter różnicowań w palecie przedstawionych postaw i preferencji wskazuje, iż wyraźnie zależą one od zmieniającej się w poszczególnych fazach transformacji sytuacji ekonomicznej respondenta i dochodu w gospodarstwie domowym oraz jego oceny, a także od miejsca w procesie przekształceń struktury społecznej. Interpretacja tych zależności w kategoriach interesów grupowych upoważnia do wyróżnienia z jednej strony interesów grup społecznych, które postrzegają zmiany własnościowe głównie przez pryzmat zagrożeń, jakie owe

zmiany stwarzają dla wcześniej uzyskanego standardu życia i pozycji społecznej, a z drugiej — interesów grup, które z powodzeniem wykorzystują możliwości i szanse, jakie stwarza okres przejścia do gospodarki rynkowej — do wyraźnego, a niekiedy wręcz spektakularnego awansu w skali dochodów i pozycji społecznej.

Jeśli przyjąć, iż najlepszą miarą sukcesu w procesach przebudowy struktury własnościowej gospodarki będzie fakt, że „*strukturalnie i subiektywnie wygrani*” uzyskują *wyraźną przewagę liczebną nad „strukturalnie” i „subiektywnie przegranymi*”, to do takiego sukcesu — według wyników naszych badań — jest jeszcze daleko. Dotychczas bowiem sprzeciw wobec prywatyzacji maleje tylko w grupach pracowników umysłowych z wyższym wykształceniem, a wzrasta w podstawowych kategoriach pracowniczych ze średnim i zasadniczym wykształceniem. Mimo to mamy podstawy przewidywać, że obecny poziom świadomości społecznej nie powstrzyma procesów przekształceń własnościowych. Nie wyklucza to jednak możliwości, że presja ze strony tych grup społecznych, które najsilniej utożsamiają się ze „strukturalnie przegranymi” i jednocześnie mogą skutecznie realizować swoje ambitne interesy, wniesie mniej lub bardziej istotne modyfikacje do realizowanych przez rząd strategii prywatyzacji i restrukturyzacji gospodarki. Argumentem koronnym na rzecz takiej ewolucji jest zanik w środowiskach pracowniczych, tak charakterystycznych dla lat 80., międzygrupowych i ponadgrupowych więzi społecznych. W sposób spektakularny przejawia się to w rozpadzie robotniczo-inteligenckiej wspólnoty interesów i gotowości do partnerskiego współdziałania. Nowe podziały społeczne, wywołane procesami transformacji, a wśród nich dominacja gospodarki funkcjonującej na zasadzie własności prywatnej, powodują krystalizację nowych interesów i więzi społecznych — raczej wewnątrz klas i dużych grup społeczno-zawodowych niż między czy ponad tymi klasami i grupami. Tak więc, mimo że robotnicy znacznie rzadziej niż przedsiębiorcy postrzegają poprawę swojej sytuacji materialnej, to jednak z taką samą siłą jak przedsiębiorcy (choć z pewnością z odmiennych powodów) wyrażają sprzeciw wobec pełnej prywatyzacji wielkich zakładów przemysłowych. Podobnie dezintegrujący i znacznie silniejszy niż dawniej wpływ na wewnątrzklasową-grupową spójność interesów i preferencji wobec przekształceń własnościowych wywiera obecnie zajmowanie stanowisk kierowniczych. Tym zapewne tłumaczyć należy tak masowe w latach 1990–1995 przechodzenie specjalistów i menedżerów na stronę zwolenników radykalnej prywatyzacji.

Wśród podstawowych grup społecznych, które ujawniają najgłębsze rozdarcia i ambiwalencje w wyborze między gospodarką państwową a takim czy innym modelem jej sprywatyzowania, poczesne miejsce zajmują robotnicy wielkoprzemysłowi. Niegdyś skupiali oni niemal połowę ogółu zatrudnionych, a dziś, znacznie zredukowani liczebnie i podzieleni między przedsiębiorstwa o różnym statusie własnościowym, pozostają równocześnie kategorią tych pracowników, którzy relatywnie częściej pozostają poza organizacjami związkowymi.



Tak więc robotnicy są wciąż klasą społeczną, która się nie pogodziła z oferowanym jej statusem w nowo kształtującym się ustroju. Jednocześnie robotników i pracowników sektora publicznego wyróżniają silne i nadal rosnące aspiracje do „pracy na swoim” i jeszcze szybciej rosnący sprzeciw wobec pełnej prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Są to jednak awersje tych grup zawodowych do pracy najemnej w prywatnym przedsiębiorstwie i konsekwentna skłonność do wyboru pracodawcy państwowego, dla których znaczącą alternatywą może być model przedsiębiorstwa o statusie pracowniczej lub innej formy własności uspołecznionej.

## Literatura

- Adamski W. 1989. *Obszary i granice społecznie aprobowanej prywatyzacji w Polsce*, w: Adamski i in., *„Polacy '88. Dynamika konfliktu a szanse reform*, Warszawa.
- Adamski W., P. Machonin, W. Zapf. 2002. *Introduction, Structural Change and Modernization in Post-Socialist Societies*, Krämer, Hamburg.
- Adamski W. i in. 1985. *Aspiracje, interesy, konflikt*, „Studia Socjologiczne”, nr 1.
- Adamski W. i in. 1982. *Polacy '81. Postrzeżenie kryzysu i konfliktu*, IFiS PAN, Warszawa (wyd. powielone).
- Adamski W., K. Jasiewicz, A. Rychard (red.). 1986. *Polacy '84*, Warszawa (druk na prawach rękopisu, nakład 100 egzemplarzy).
- Adamski W. 1997. *The Dynamics of Group Interests in the Privatization Process*, w: *Emergo*, „Journal of Transforming Economics and Societies”, t. 4, nr 1.
- Di Palma G. 1993. *Democratic Transitions: Puzzles and Surprises from West and East*, w: F.D. Weil (ed.), *Research on Democracy and Society*, JAI Press., Greenwich, Con. London.
- Grabher G., D. Stark. 1997. *Restructuring Networks in Post-Socialism: Legacies, Linkages, and Localities*, Oxford University Press, Oxford.
- Meyer G. 1994. *Democratic Legitimacy in Post-Communist Societies: Concepts and Problems*, w: A. Bozoki (ed.), *Democratic Legitimacy in Post-Communist Societies*, Budapest.
- Rychard A. 1995. *Władza i interesy w gospodarce polskiej u progu lat osiemdziesiątych*. Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Rychard A. 1993. *Reforms, Adaptation, and Breakthrough The Sources and Limits of Institutional Change in Poland*, IFiS Publishers, Warszawa.
- Schopflin G. 1992. *The Problem of Nationalism in the Post-Communist Order*, w: P. Volten (ed.), *Bound to Change: Consolidating Democracy in East Central Europe*, Praha, New York.
- Schmitter P.C., Karl T. 1992. *Two Types of Democracy Emerging in Southern and Eastern Europe and South and Central America*, w: P. Volten (ed.), *Bound to Change: Central Europe*, Praga, New York.
- Wnuk-Lipiński E. 1991. *Deprywacje społeczne a konflikty interesów i wartości*, w: W. Adamski i in., *Polacy '90, Konflikty i zmiana*, IFiS PAN, Warszawa.